

Biuletyn Tygodniowy CIZ 14-20 VII 2009

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

20/2009

Drodzy Współbracia

Pragnę serdecznie podziękować tym Czytelnikom Biuletynu, którzy pozytywnie odpowiedzieli na moja prośbę z poprzedniego tygodnia i umieścili na stronach internetowych baner portalu internetowego www.zyciezakonne.pl, który jest oficjalną stroną Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Przypomnę, że można je pobrać pod adresem <http://tinyurl.com/zyciezakonne-banery> oraz znaleźć na www.zyciezakonne.pl, klikając w umieszczoną na samym dole ikonę „banery”. Jeszcze raz bardzo proszę o zrobienie tego małego kroku wparcia naszego wspólnego portalu, dzięki któremu jest możliwe tworzenie tego Biuletynu oraz dociera do nas codzienna informacja o życiu konsekrowanym w Polsce i na świecie.

Od zeszłego tygodnia Biuletyn jest wysyłany do wszystkich przełożonych wyższych żeńskich instytutów zakonnych oraz do klasztorów kontemplacyjnych. Serdecznie pozdrawiam wszystkie Siostry i mam nadzieję, że zechcecie przesyłać informacje o tym, co ważnego dzieje się w Waszych wspólnotach, bo bardzo chcemy zamieszczać wiadomości nie tylko o męskim życiu konsekrowanym, ale również o życiu i pracy naszych Sióstr w Chrystusie i w powołaniu. Bardzo proszę przysyłać informacje i uwagi na adres redakcja@zyciezakonne.pl

Niech Pan nam wszystkim błogosławi w wakacyjnym wypoczynku i pracy

K. Malinowski OFMConv
Skr. gen. Konferencji

Wiadomość tygodnia

Stulecie reformy Marianów

W Mariampolu na Litwie 19 lipca odbyły się uroczystości kończące tygodniowe obchody ku czci bł. Jerzego Matulewicza. Dla litewskich marianów była to zarazem centralna celebracja jubileuszowego roku 100-lecia odrodzenia i reformy zgromadzenia. Główną uroczystość poprzedziły nieszpory w kaplicy grobu Błogosławionego, którym przewodniczył bp Juozas Žemaitis oraz modlitwy za Zgromadzenie przy grobie ostatniego z „białych marianów”, o. Wincentego Sękowskiego.

Niedzielnej liturgii przewodniczył nuncjusz apostolski dla krajów bałtyckich abp Luigi Bonazzi, z którym koncelebrowało kilkunastu biskupów oraz blisko 50

kapłanów z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu i Polski. Okolicznościową homilię generała zakonu, ks. Jana M. Rokosza, wygłosił po litewsku ks. Vytautas Brilius. Święteczna liturgia zgromadziła rzesze wiernych, w tym pielgrzymów przybyłych z krajów, w których posługują księża marianie. Księża marianie świętują w tym roku stulecie złożenia pierwszych ślubów zakonnych przez bł. Jerzego Matulewicza. Fakt ten uznaje się za początek odnowy zgromadzenia założonego przez bł. Stanisława Papczyńskiego w 1673 r.

R. Zalewski MIC, Mariampol Za: **Radio Watykańskie**.

Wiadomości krajowe

Pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich na Jasną Górę z okazji 800-lecia ruchu franciszkańskiego Dwudniowa (17 - 18 lipca 2009 r.), 16. Ogólnopolska Pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich trwa na Jasnej Górze. „Idziemy za Chrystusem Ubogim” – to hasło spotkania. Tegoroczna pielgrzymka ma szczególny charakter - w roku 2009 Zakon Franciszkański obchodzi w całym świecie Jubileusz 800-lecia powstania. W 1209 r. św. Franciszek z Asyżu otrzymał od papieża Innocentego III zatwierdzenie franciszkańskiej reguły zakonnej. Franciszkański Zakon Świeckich gromadzi ludzi świeckich, naśladowujących św. Franciszka z Asyżu.

Początki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich sięgają roku 1221, w którym św. Franciszek wychodząc naprzeciw potrzebom Kościoła i ludzi świeckich żyjących w rodzinach, zaproponował im nową formę życia ideałami Ewangelii, nazywając ich Braćmi i Siostrami od Pokuty. „Wokół św. Franciszka pojawiły się tysiące braci, ale także pojawili się

ludzie świeccy – mówi o. Bolesław Kanach, kapucyn, Asystent Narodowy FZŚ - I mówili mu: 'Franciszku, my też chcemy za Tobą, ale mamy domy, mamy rodziny'. I św. Franciszek, korzystając z formy pokutnej, jaka istniała w ówczesnym Kościele, powołał do istnienia w 1221 roku Franciszkański Zakon Świeckich". Franciszkański Zakon Świeckich jest to zakon dla ludzi żyjących w świecie. Nie wymaga on opuszczenia dotychczasowego środowiska, rezygnacji z małżeństwa czy pełnienia zadań świeckich. Umożliwia jednak uczestnictwo w duchu Zakonu Franciszkańskiego. W Polsce jest ok. 16 tys. braci i sióstr Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Centralnym punktem jasnogórskiego spotkania była Msza św. sprawowana w sobotę, 18 lipca na jasnogórskim Szczycie. Eucharystii przewodniczył o. Jacek Waligóra, prowincjał kapucynów krakowskich, Przewodniczący Konferencji Prowincjałów Franciszkańskich w Polsce. „Franciszek jest prawdziwie budowniczym Kościoła, jest tym, przez którego życie dokonana się szczególna odnowa życia duchowego, religijnego i moralnego w Kościele – stwierdził w homilii o. Jacek Waligóra - W tym roku jubileuszowym dziękujemy Panu Bogu za to pierwotne natchnienie, które 800 lat temu poczuł w swoim sercu św. Franciszek. Dziękujemy za owce, które zrodziły się z tego pierwotnego doświadczenia św. Franciszka zarówno w początkach Zakonu, jak i w ciągu minionych 800 lat aż do dnia dzisiejszego". Na placu jasnogórskim, w upalnym słońcu i temperaturze ponad 30 stopni, zgromadziło się ok. 5 tys. osób. Wszystkich witali: br. Adam Smoleń – przełożony Narodowy FZŚ oraz o. Mieczysław Polak, podprzeor klasztoru jasnogórskiego.

o. Stanisław Tomoń, **Biuro Prasowe Jasnej Góry**

Zakończyło się Spotkanie Młodych w Wolczynie

Zakończyło się 16. Spotkanie Młodych w Wolczynie, które w tym roku zgromadziło 1000 osób z całej Polski. Spotkanie od 13 do 18 lipca br. organizowali bracia kapucyni z Prowincji krakowskiej. Co roku spotkania w Wolczynie dotyczą konkretnego tematu. W tym roku był nim sakrament bierzmowania stąd hasło - "Pieczęć



ognia". Uczestnicy codziennie zgłębiali tajemnice darów Ducha świętego. Rozmawiali na temat charzmatów, Kościoła, dawaniu świadectwa o Chrystusie. Codziennie uczestniczyli we wspólnej Eucharystii, modlitwie, konferencjach, spotkaniach w grupach, nabożeństwach i koncertach muzycznych.

Spotkanie młodych to wyjątkowy czas zawiązywania przyjaźni, przeżywania radości franciszkańskiej i dobrej zabawy. Jest to także czas skupienia i modlitwy. Na spotkaniu licznie obecni byli kapłani, do których służyli rozmową lub sakramentem pojednania. Kulminacyjnym momentem tegorocznego spotkania była sobotnia Eucharystia połączona z udzieleniem sakramentu bierzmowania z rąk ordynariusza diecezji bp. Stanisława Napierały. Galerię zdjęć z XVI Spotkania Młodych w Wolczynie oraz z poprzednich lat można zobaczyć na stronie www.wolczyn.kapucyni.pl Agata Rajwa

VIII Redemptorystowskie Dni Młodzieży W

klasztorze redemptorystów w Tuchowie od 13 do 18 lipca odbywały się VIII Redemptorystowskie Dni Młodzieży (RDM). Przybyło na nie ponad stu młodych ludzi ze swoimi duszpasterzami z całej Polski. Organizatorem spotkania był Prowincjalny Sekretariat Młodzieży pod kierunkiem o. Arkadiusza Sojki CSsR. Tematem przewodnim tegorocznych RDM były słowa „Otoczmy troską życie” nawiązujące do przeżywanego obecnie roku duszpasterskiego. Zgromadzona młodzież każdego dnia

uczestniczyła w Eucharystii, modlitwach, konferencjach, pracy w grupach i spotkaniach z zaproszonymi gośćmi.

Był też czas na wspólną rekreację i rozmowy przy kawie i ciastku. Poszczególne dni zjazdu posiadały swoją tematykę koncentrującą się wokół tematu przewodniego. Poniedziałek był dniem przyjazdu. Po zakwaterowaniu i kolacji nastąpiło powitanie przybyłej młodzieży, po czym wszyscy udali się do sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej, aby uroczystą Mszą Świętą oficjalnie rozpocząć tegoroczne RDM. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił Wikariusz Prowincjała Warszawskiej Prowincji Redemptorystów o. Piotr Chyla. W wygłoszonym słowie wskazał na ludzkie życie jako największy dar Boga. (...) Zjazd zakończył się w sobotę rano wspólną Eucharystią, po której nastąpiły długie pożegnania, w czasie których uczestnicy wyrażali nadzieję na spotkanie za rok w Tuchowie. br. Stanisław Janiga CSRS Za: www.redemptor.pl.

Wiatr w żagle i szanty - spotkanie na Jasnej Górze

'Kto śpiewa, dwa razy się modli...' - pod tym hasłem spotkali się na Jasnej Górze żeglarze. 18 lipca odbywa się ich piąta pielgrzymka połączona ze spotkaniem szantowym. Inauguracją 5. Jasnogórskich Spotkań Szantowych „Rubin '09” i 5. Pielgrzymki Żeglarzy była Msza św. o godz. 14.00 w Kaplicy Matki Bożej. Eucharystii przewodniczył ks. Grzegorz Woźniak z arch. lubelskiej, z zamięrowania żeglarz. Oprawę muzyczną przygotowały zespoły szantowe.

O. Robert Jasiulewicz, paulin mówił do zebranych na początku Mszy św.: „Patrzę na was z podziwem wielkim i cieszę się, że jesteście i stanowicie wyzwanie dla wszystkich. Niech wasze zmaganie się, wasza wola wspólnoty, przygody i nam pomogą szukać tego, co większe”. O. Edward Pracz, Europejski Koordynator Duszpasterstwa Ludzi Morza w homilii mówił: „Na początku naszej drogi możemy być przekonani, że jesteśmy pełni wiary, wspinamy się każdego dnia przez nasze troski, zmagania, jednakże kiedy idziemy dalej, pojawiają się trudności, odkrywamy, że tracimy siłę poruszania się na burzliwych wodach, a świat prawie nas pochłania. Wówczas sprawą niezwykle wagi jest, by Pan był przy nas, a my byśmy byli blisko Pana (...) Kościół jest świadomy bycia kruchą łodzią, na której nadzieja świata żegluje. Nadzieja, która jest czymś więcej niż zwykłym słowem, ideą czy marzeniem. Jako chrześcijanie wierzymy, że tą nadzieją jest Jezus Chrystus”.

„Narzuca się porównanie z Apostołami, którzy byli rybakami, a więc ludźmi morza, oni spotkali na swej

drodze największego nawigatora świata - Jezusa Chrystusa, który postawił im olbrzymie wyzwanie 'pójdź za mną', a droga, która została im wytyczona, nie była łatwa - była trudna" - podkreślał w dalszej części homilii o. Edward Pracz. Na Jasnogórskie Spotkania Szantowe przybyli pielgrzymi z całej Polski, najliczniej z Gdańska, Szczecina i Poznania. Wśród pielgrzymów są żeglarze, ich przyjaciele i rodziny – w sumie kilkaset osób. „Temat przewodni pielgrzymki to 'gdy burzowe huczą fale'. Mamy burze na morzu, mamy burze w naszych sercach, w naszym życiu. Nauczmy się je opanowywać” - podkreśla Agnieszka Mocarska, organizatorka spotkania. Jednym z organizatorów spotkania jest Marek Szurawski, polski dziennikarz, żeglarz i marynista, wykonawca szant, współtwórca i animator polskiego ruchu szantowego. Opowiada: „To spotkanie jest spotkaniem z łagodną w formie balladą i piosenką żeglarską, z tą formą muzykowania o morzu, o ludziach i okrętach, której zawsze brakuje na dużych, typowych imprezach

szantowych w Polsce. Piosenka żeglarska kojarzy się z czymś bardzo mocnym”.

Po Mszy św. odbył się w Sali Papieskiej koncert szantowy. Repertuar stanowiły znane i popularne od lat nastrojowe ballady, piosenki i pieśni kubryku. Zaplanowano występy zespołów i solistów: Flash Creep, Formacja, Klang, Marek Majewski, Waldek Mieczkowski, Nok Rei, oJtaM, Stare Dzwony, Ryszard Muzaj, Marek Szurawski, Andrzej Korycki i Dominika Żukowska Arek Wlizo. Spotkanie poprowadził Marek Szurawski. Spotkanie odbywało się pod patronatem prezydenta miasta Częstochowa, Stowarzyszenia Kultury i Muzyki Żeglarskiej 'Rubin', Fundacji Kultura Morska i patronatem medialnym miesięcznika 'Żagle'. o. Stanisław Tomoń, [Biuro Prasowe Jasnej Góry](#)

Wiadomości zagraniczne

Benedykt XVI wypoczywa u Salezjanów 14 lipca 2009 r. przed południem, Papież Benedykt XVI przybył do Les Combes, w gminie Introd w Dolinie Aosty, gdzie spędzi, jako gość domu salezjańskiego, swój okres wypoczynku.. 'Miło mi spotkać księdza!' – powiedział Ojciec Święty witając się z ks. Pascuałem Chávezem, Przełożonym Generalnym Salezjanów, który przybył do Les Combes, aby powitać Papieża na początku jego pobytu w Dolinie Aosty. Spotkanie było krótkie i serdeczne.

Przełożony Generalny, występując w roli amfitriona, przedstawił Papieżowi salezjanów, którzy mu towarzyszyli: ks. Ceredę, ks. Martoglio, ks. Colombo, ks. Carlin, ks. Bartomé, ks. Pelliniego i ekonoma domu salezjańskiego z Châtillon – pana Scotto Tomaso. "Miło nam, że zechciałeś, Ojciec Święty, powrócić tutaj, do Les Combes, to jest twój dom. Będziemy Ci towarzyszyć w modlitwie" – zakończył ks. Chávez.

Benedykt XVI był już gościem domu w Les Combes latem w 2005 i 2006 roku. Po pobycie w Lorenzago, (2007) i Bressanone (2008) znów powrócił na teren Aosty. W niedzielę (19 lipca) Papież przeniesie się do Romano

Polski sercanin biskupem w RPA Ojciec Święty mianował 17 lipca ks. Adama Leszka Musiałka, sercanina, biskupem południowoafrykańskiej diecezji De Aar. Zastąpi on swego zakonnego współbrata, bp. Josepha Jamesa Potocnaka, którego rezygnację Papież przyjął z uwagi na wiek (w maju skończył 76 lat). Pracujący od 22 lat w RPA biskup nominat Musiałek przejdzie z dużej parafii na tereny misyjne. Nie wiadomo jeszcze, kiedy i gdzie odbędzie się sakra bp. Musiałka. Nominat powiedział Radiu Watykańskiemu, że za zwołanie biskupie chce obrać sercańską dewizę „Ecce venio” – Oto idę.

Biskup nominat Adam Leszek Musiałek pochodzi z Wieruszowa i ma 52 lata. Profesję zakonną w Zgromadzeniu Księża Najświętszego Serca Jezusowego złożył w 1981 r., a dwa lata później przyjął święcenia kapłańskie. Rok był następnie wikariuszem w Chmielowie, a przez następne dwa lata socjuszem magistra nowicjatu w Stopnicy. Do Republiki Południowej Afryki wyjechał w 1987 r., kolejno będąc tam proboszczem w De Aar, (1987-95), prowincjałem (1995-2001) i dyrektorem zakonnego domu studiów (2001-06).

Canavese, w prowincji Ivrea, gdzie odmówi "Anioł Pański"



na placu przylegającym do kościoła parafialnego SS. Pietro e Solutore, zaś modlitwa Maryjna w niedzielę 26 lipca będzie mieć miejsce w rezydencji w Les Combes. Czas pobytu w Les Combes zakończy się 29 lipca, kiedy to Ojciec Święty przeniesie się do Papieskiego Pałacu w Castel Gandolfo. Za: www.salezianie.pl

Od dwóch lat był proboszczem parafii św. Franciszka z Asyżu w Pietermaritzburgu, w archidiecezji durbańskiej.

Diecezja De Aar, której biskupem będzie ks. Musiałek, powstała w 1967 r. i jest sufraganią Kapsztadu. Obejmuje powierzchnię ponad 67 tys. km², czyli obszar porównywalny z połączonymi województwami mazowieckim, małopolskim i podkarpackim. Mieszka tam 165 tys. ludzi, z których jedynie 5 824 jest katolikami. Diecezja De Aar ma osiem parafii, ośmiu księży i 27 siostr zakonnych. Ks. Adam Leszek Musiałek jest drugim Polakiem mianowanym w ciągu niespełna siedmiu miesięcy biskupem w RPA. 31 grudnia 2008 r. ordynariuszem Umzimkulu Benedykt XVI mianował tam paulina, Stanisława Jana Dziubę. Za: [Radio Watykańskie](#).

'Pallottine Word of Media' w Rzymie W środę 15 lipca 2009 r. rozpoczęła się w Rzymie konferencja pallottynów pracujących w świecie mediów (Pallottine Word of Media). Pięciodniowe spotkanie zostało przygotowane przez Zarząd Generalny Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (SAC) a jego bezpośrednim organizatorem jest ks. Zenon Hanas, wicegenerał

pallotynów. W spotkaniu bierze udział 18 pallotynów z pięciu kontynentów pracujących w dziewięciu krajach. Są oni delegatami 2,4 tys. pallotynów pracujących w prawie 50 krajach.



W przemówieniu do uczestników spotkania przełożony generalny pallotynów ks. Fredrich KRETZ przypomniał, że XIX Zebranie Generalne Stowarzyszenia w 2004 roku „świadome ważnej roli wymiany informacji we współczesnym świecie, zaleciło Radzie Generalnej utworzenie Pallotyńskiej Agencji Informacyjnej”. „Św. Wincenty Palloti mówił, że musimy w pracy ewangelizacyjnej używać wszystkich możliwych środków. Jak nie będziemy obecni w mediach to tak jakbyśmy nie byli obecni we współczesnym świecie” – zaznaczył ks. F. Kretz.

Uczestnicy spotkania w różny sposób zaangażowani są w działalność medialną na świecie. Wśród nich są przedstawiciele wydawnictw, redakcji czasopism, osób

pracujących w radio, telewizji oraz twórcy stron internetowych. Polscy pallotyni reprezentowani są przez pięć osób. Jest wśród nich ks. dr Krzysztof Marcyński z WSD w Oltarzewie, ks. Stanisław Stawicki z Sekretariatu Generalnego ds. Formacji, Sekretarz Prowincji Chrystusa Króla z Warszawy – ks. Piotr J. Karp, br. Mirek Myszka z Prowincji Zwiastowania Pańskiego oraz korespondent KAI w Brazylii, ks. Artur Karbowy. (...) Za: www.pallotyni.pl.

Uroczystości 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Brunona z Kwerfurtu w Rosji Dnia 12 lipca br. w Czerniachowsku w Parafii św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu prowadzonej przez franciszkanów odbyły się centralne uroczystości obchodów 1000-letniej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Brunona w Obwodzie Kaliningradzkim. Mszę św. celebrował, wygłosił słowo i udzielił Sakramentu Bierzmowania abp Paolo Pezzi, metropolita archidiecezji Matki Bożej w Moskwie.

Obecny był również wikariusz generalny Archidiecezji Matki Bożej w Moskwie ks. Siergiej Timaszow i kustosz franciszkańskiej Kustodii Generalnej św. Franciszka w Rosji, o. Mikołaj Dubinin. W uroczystościach milenijnych było obecne całe duchowieństwo pracujące w Obwodzie Kaliningradzkim, kapłani, bracia i siostry zakonne. Nie zabrakło również przedstawiciela władzy lokalnej miasta Czerniachowska. Kościół w Czerniachowsku dawno gościł w swoich murach tylu wiernych, również przybyłych z innych parafii na tę uroczystość. Dla wielu wiernych była to okazja do spotkania się ze swoim pasterzem. Z okazji uroczystości dzieci z franciszkańskiej parafii brały udział w konkursie malowania pt. "Co podarowałbym świętemu Brunonowi".
Br. Jan Hruszowiec OFMConv

Rozmowa tygodnia

O. Franc: w Polsce instytucje rządowe nie monitorują sekt - wywiad

W Polsce nie ma instytucji rządowej, profesjonalnie monitorującej działalność sekt, a złudzenie, że w naszym kraju one nie działają, jest mylne – mówi w rozmowie z KAI o. Tomasz Franc OP, koordynator Dominikańskich Ośrodków Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach. KAI: Według informacji „Rzeczpospolitej”, Kościół Scjentologiczny przygotowuje ofensywę na Polskę. Wysłała m.in. do polskich bibliotek za darmo książki swojego założyciela i teoretyka, Lafayette Rona Hubbarda. Czy scjentolodzy są groźną sektą?

Ojciec Tomasz Franc OP: Na destrukcyjną działalność Kościoła Scjentologicznego wskazują doświadczenia tych krajów, w których istnieje on już od jakiegoś czasu. W Polsce scjentolodzy są stosunkowo mało zorganizowani. To, czego należy się obawiać, to przede wszystkim wizja świata totalnego, o której mówi scjentologia. Jej wyznawcy twierdzą, że celem ich działalności jest stworzenie nowego, scjentologicznego świata i człowieka. Ten świat jest w ich rozumieniu jedynym i najlepszym, a przynależność do organizacji nie znosi podwójnej lojalności. Dlatego jej członkowie mogliby z jednej strony rekrutować się spośród osób wpływowych, a do takich scjentologia jest skierowana, a z drugiej strony - być oddanym całkowicie samej organizacji. Łatwo sobie wyobrazić, co mogłoby się stać, gdyby tacy ludzie mieli dostęp do poufnych danych lub decyzji na szczeblu kierowniczym. Niebezpieczeństwo scjentologii wiąże się także z tym, iż wprost mówi ona, że jest pomocą w dolegliwościach psychicznych i zdrowotnych. W opinii jej

wyznawców jest lekiem dla uzależnionych, chorych fizycznie i tych, którzy mają problemy z komunikacją w rodzinie. Takie „wszędobylstwo” pomocowe zawsze może być bardzo niebezpieczne.

Kościół Scjentologiczny nie jest wpisany do „Rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych”, prowadzonego przez MSWiA. Nie złożył również wniosku o wpis do tego rejestru. Czy to oznacza, że scjentolodzy działają w naszym kraju w podziemi lub pod przykryciem innym organizacji?

- Próby rejestracji podejmowane były przez scjentologów już w latach 90., na szczęście do tego nie doszło. Później odnotowano różne formy ich działań. W 2006 r. w Polsce odbyła się Trasa Wolontariusz Scjentologii, które miało być wielką akcją „promocyjną” scjentologów. Na szczęście, dzięki przytomności mediów, nie miała ona powodzenia. Owocem reakcji na działanie scjentologów było otrzymane przez nas zgłoszenie, że proponowali oni policjantom jednego wydziałów Komendy Stołecznej darmowe szkolenie na temat rozwiązywania konfliktów i komunikacji. W porę zorientowano się jednak, jaka organizacja stoi za tą propozycją. Ponadto mieliśmy zgłoszenia dotyczące Polaków werbowanych za granicą. Jedną z byłych działaczek politycznych jest członkiem organizacji scjentologicznej.

Jak interpretować akcję wysyłania przez

scjentologów książek L. R. Hubbarda do polskich bibliotek?

- Nasz krakowski ośrodek już w 1998 r. zarejestrował zgłoszenie od jednej z bibliotek krakowskich o tym, że otrzymała ona literaturę scjentologiczną. Do tego samego ośrodka zgłosili się nauczyciele z województwa zachodniopomorskiego, informując, iż byli zachęceni do włączenia w proces nauczania młodzieży doktryny scjentologicznej. Akcja wysyłkowa jest dla scjentologów czymś rutynowym, ale nie bagatelizowałbym jej znaczenia. Po pierwsze, nie bez znaczenia jest fakt, że literatura trafia do maksymalnie szerokiego kręgu odbiorców korzystających z bibliotek. Czytelnicy mogą się spodziewać po tych bibliotekach wartościowej literatury, nie reprezentującej tak kontrowersyjnej grupy. Jednak człowiek, który trafi na te książki, może nie mieć w sobie wystarczającego poziomu krytycyzmu. Ponadto literatura ta zaopatrzona jest zapewne także w adres kontaktowy do samej organizacji. Po drugie, uwiarygodnia i w sposób sztuczny nobilituje to także samą organizację, a jej członkowie będą mogli pochwalić się współpracą z tak szerokim gronem odbiorców.

Wakacje to okres bardziej niebezpieczny pod względem aktywności sekt niż inne?

- Każdy czas jest odpowiednim dla osoby werbującej. W okresie wakacji natomiast w sposób naturalny sekty poszerzają swoją „ofertę”. W działalności naszych ośrodków spotykamy się z osobami, które trafiły do sekt poprzez różne kursy samodoskonalenia, także związane z szeroko rozumianym rozwojem duchowym czy uczestnictwem w tzw. „ekofarmach” lub „ekokoncertach”. Ważne jest to, aby nie decydować się na warsztaty, które nagle, w cudowny sposób, mają zrobić z nas jogina czy mistyka lub sprawić, że w kilkanaście dni posiadzie się tajemną wiedzę albo udoskonali swoją duchowo-psychiczną kondycję. Warto korzystać z propozycji tradycyjnych religii, znanych i cenionych systemów terapeutycznych, a nie z oferty takich grup, które w umiejętny sposób się pod nie podszywają.

Kto trafia dzisiaj do sekt?

- Moja odpowiedź zapewne zaprzeczy stereotypowi ofiary sekty jako osoby nieszczęśliwej i zakompleksionej. W rzeczywistości do sekty może trafić każdy, gdyż każdy ma swoje potrzeby, mniej lub bardziej zrealizowane, na który potencjalny werbownik może odpowiedzieć za pomocą psychomanipulacji. W naszym ośrodku przebywają osoby w wieku 20-40 lat, ale zdarzało się, że w sprawie swoich rodziców kontaktowały się z nami ich pełnoletnie dzieci.

Istnieją sekty, które należałoby uznać za szczególnie niebezpieczne?

- Zasadą dominikańskich ośrodków jest unikanie tworzenia katalogu sekt, dlatego, że gdyby stworzyć taki zbiór, można by dać wszystkim szukającym u nas informacji złudne poczucie bezpieczeństwa. O byciu sektą świadczą narzędzia kontroli świadomości, czyli psychomanipulacja, która się dokonuje w grupie. Nie ma ona związku z doktryną, którą grupa się posługuje. My uczymy raczej, jak rozpoznać psychomanipulację i nie poddać się jej. Nie dostarczamy „ściągawki” z wypisanymi negatywnymi grupami.

Czy sekty dostosowują sposób swojego działania do zmian społecznych, np. migracji czy kryzysu ekonomicznego?

- Myślę, że nie robią tego w odniesieniu do zmian społecznych w skali makro, ale manipulatorzy wiedzą, jakie potrzeby pojawiają się w trudnych czasach. Są one związane np. z podziałem rodziny, brakiem czasu na rozmowę i troskę o bliską sobie osobę, pogoń za pieniądzem. To wszystko powoduje, że wcześniej czy później pojawia się głód duchowy w postaci pytania o sens życia. Sekty mają tu bardzo prostą odpowiedź: sensem jest bycie w naszej wspólnotie, a bezsensiem to wszystko, co jest poza nią.

Jak rozpoznać, że nasz rozmówca należy do sekty i chce nas zwerbować?

- To trudne zadanie, ale warto wiedzieć, że nikt od razu nie staje się bliskim i dobrym przyjacielem, a osoba werbująca zazwyczaj „zdobywa” ofiarę poprzez wpływ emocjonalny, ciepło, którego każdy z nas potrzebuje. Poza tym, kiedy na nasze głębokie dylematy ktoś znajduje łatwą odpowiedź, albo wskazuje bezpośrednio grupę, mistrza, który ją posiada, to także powinno wzbudzić nasze zaniepokojenie. Osoba werbowana przez sekciarza jest osaczana w bardzo delikatny sposób propozycjami związanymi z podjęciem zaangażowania się np. w lekturę pism grupy, w przyjeździe na spotkanie lub choćby w wymianę numeru telefonu. Wszystkie te działania zmierzają do zadzierrzgnięcia więzi. Jeśli w kontakcie z daną osobą pojawi się w nas poczucie dyskomfortu, osaczenia, lęku lub zaskakującego naszych bliskich entuzjazmu, warto dać sobie czas na dalsze decyzje, na ochłonięcie i rozmowę o tym z kimś spoza grupy tak, aby pod wpływem chwili nie podejmować wiążącej decyzji.

Jak zareagować na wstąpienie bliskiej osoby do sekty?

- Ważne jest, by nie tracić cierpliwości. Osoba werbowana, zafascynowana nowymi „przyjaciółmi” może chcieć o tym powiedzieć swoim dotychczasowym przyjaciołom lub bliskim. Ważne, by wówczas mieć dla niej czas, nie reagować w sposób odrzucający śmiechem lub tłumaczeniem: „zajmij się czymś pożytecznym”. Nie należy stosować przemocy, która z pewnością zostanie wykorzystana przez sektę do podkreślenia zła, które tkwi w rodzinie, a w efekcie doprowadzi do zerwania więzi. Warto podjąć współpracę z którymś z ośrodków, które specjalizują się w tego rodzaju pomocy. Cenne rady może przynieść choćby rozmowa telefoniczna z fachowcem.

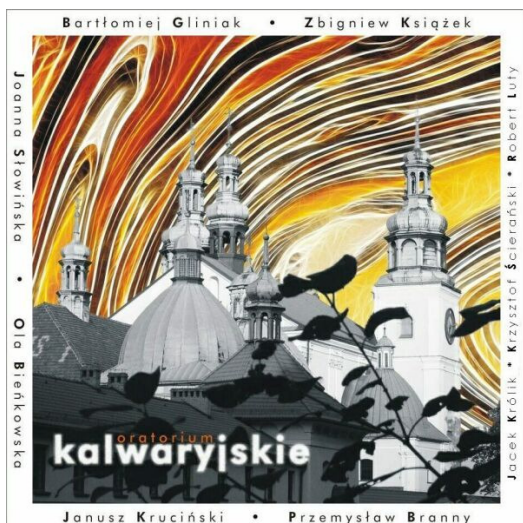
Czy powinien w Polsce powstać swego rodzaju raport o działaniu sekt, podobny do dokumentu opublikowanego w 2000 r. przez MSWiA?

- Być może byłoby to cenne, ale w Polsce nie ma instytucji rządowej, która mogłaby się tym fachowo zająć. Poza tym, mamy luki prawne w samym określeniu tego, co można by nazwać sektą. Z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że Polska jest bezbronna w konfrontacji z grupami o charakterze sekt. Nie ma żadnej instytucji rządowej, która miałaby się zajmować tym problemem, w przeciwieństwie choćby do Niemiec, Francji czy Austrii. Żłudzenie, że sekty w Polsce nie działają, jest mylne. Przeczy temu doświadczenie dominikańskich ośrodków, ale i wielu innych, które od kilkunastu lat pomagają ofiarom sekt oraz działają na polu profilaktycznym. Jednak tego głosu nikt nie chce usłyszeć. Oby nie było za późno.

Rozmawiał Łukasz Kasper
Za: www.dominikanie.pl

Zapowiedzi wydarzeń

Zaproszenie na 'Oratorium Kalwaryjskie' - sierpień 2009. 15 sierpnia 2009 roku, u stóp wzgórza Ukrzyżowania, wobec kilkudziesięciu tysięcy zgromadzonych pątników, wystawione zostanie Oratorium Kalwaryjskie. To nie będzie jedno z wielu oratoriów jakie widzieliśmy do tej pory. W poszukiwaniu radości istnienia, daru miłości i nadziei niesionej przez wiarę powstał spektakl muzyczny jakiego jeszcze nie było.



Każde z czterech oratoriów autorstwa Zbigniewa Książka uzyskało niezwykle oddźwięk wśród polskich odbiorców uzyskując status platynowych, diamentowych i podwójnie diamentowych płyt. Koncerty, oprócz milionów telewizorów, obejrzały na żywo setki tysięcy ludzi w Polsce i Stanach Zjednoczonych. Z kompozytorami Piotrem Rubikiem i Bartkiem Gliniakiem Zbigniew Książek dotarł do serc i umysłów Polaków.

Dzisiaj, Zbigniew Książek i Bartek Gliniak postanowili złożyć hołd jednemu z najbardziej niezwykłych sanktuariów polskich – Kalwarii Zebrzydowskiej. Sanktuarium kalwaryjskie jest od ponad czterystu lat jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc pątniczych w Polsce. Obecnie przybywa tu ponad półtora miliona pielgrzymów rocznie. Największą frekwencją cieszą się obchody Wielkiego Tygodnia oraz sierpniowe uroczystości Pogrzebu i Tryumfu Matki Bożej. Ten właśnie termin został wybrany przez opiekunów Polskiej

Jerozolimy oo. Bernardynów na premierę Oratorium Kalwaryjskiego upamiętniającego kilka ważnych dla sanktuarium rocznic: 800-lecia istnienia Zakonu Franciszkańskiego ; 400-lecia konsekracji kościoła oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej; 30-lecia podniesienia świątyni do godności bazyliki mniejszej

przez Jana Pawła II; 30-lecia I pielgrzymki Ojca Świętego do Kalwarii Zebrzydowskiej; 10-lecia wpisu sanktuarium na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO

Żyjąc nadzieją, na rychłą beatyfikację Jana Pawła II, ojcowie bernardyni i twórcy dzieła pragną również, by Oratorium Kalwaryjskie stało się artystycznym dziękczynieniem za święte życie Ojca Świętego, który szczególnie umiłował sanktuarium kalwaryjskie i gdzie podczas pierwszej papieskiej pielgrzymki wypowiedział słowa:

Wszystkich też, którzy tutaj przybywać będą, proszę, by modlili się za jednego z kalwaryjskich pielgrzymów, którego Chrystus wezwał tymi samymi słowami co Szymona Piotra. Wezwał go poniekąd z tych wzgórz i powiedział: „Paś baranki moje, paś owce moje” (por. J 21, 15-16).

I o to proszę, proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci. (Kalwaria Z., 7 VI 1979)

Charakterystyka Oratorium

Oratorium Kalwaryjskie w formie poetyckiej opowiada o trzech Wielkich Postaciach, które Bóg zsyłał na świat w tysiącletnich odstępach: Jezusie z Nazaretu, św. Franciszku z Asyżu i Janie Pawle II. Wszyscy trzej swoim życiem i nauczaniem dokonali swoistej „rewolucji”, przyczyniając się przede wszystkim do duchowej przemiany świata. Wierzyli Oni, że miłością naprawią świat, że dobrem pokonają zło, że swoim cierpieniem zdejmą z naszych ramion ból, że modlitwą wyblągają przebaczenie dla ludzkości. Wszyscy trzej potrafili cieszyć się, śmiać i radować światem i ludźmi.

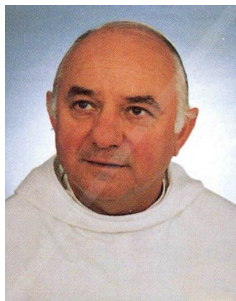
Jezus Chrystus z bezgranicznej miłości do ludzi oddał swoje życie za nasze życie wieczne. Przesłanie odpłacania dobrem za zło i miłowania nieprzyjaciół zrewolucjonizowało wszystko to, co było przed Nim. Około tysiąca lat później świat ujrzał „drugiego Chrystusa” w osobie św. Franciszka z Asyżu, którego całe życie było przepojone Zbawicielem. W dowód najwyższej przyjaźni i miłości Jezus wycisnął na jego ciele stygmaty swych najświętszych ran. Idąc Chrystusową drogą pokorny i ubogi Franciszek, dokonał rewolucji, która odmieniła Kościół i świat.

I wreszcie na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia Bóg dał ludzkości Jana Pawła II, który dokonał kolejnego przewrotu otwierając ramiona Kościoła w kierunku wszystkich ludzi i wszystkich religii. Stygmatami stały się kule zamachowca rozrywające jego ciało. Ani przez chwilę nie zapomniał o miłości swego życia - Maryi, Matce Zbawiciela, której zawierzył całe swoje życie mówiąc w sanktuarium kalwaryjskim: Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi; Tobie zawieram losy Kościoła; Tobie polecam mój naród; Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję: Totus Tuus, Maria! Totus Tuus. (Kalwaria Z. 19 VIII 2002) (...)

o. Damian Muskus ofm

Za: www.kalwaria.eu.

Odeszli do wieczności



Śp. o. Andrzej Skowronek, paulin (1934-2009) Msza św. pogrzebowa śp. o. Andrzeja Skowronka została odprawiona we wtorek, 14 lipca na Jasnej Górze. Eucharystii o godz. 14.00 w jasnogórskiej bazylice przewodniczył abp Stanisław Nowak, metropolita częstochowski. „W roku, w którym z tak ogromną intensywnością rozważamy dar i tajemnicę kapłaństwa, Bóg, Dawca Życia i Powołania odwołuje z naszej paulińskiej wspólnoty kapłana, który w różnych doświadczeniach i okolicznościach życia starał się pełnić służbę ludowi Bożemu poprzez kapłańską posługę.

W czasie tej Eucharystii dziękujemy Bogu za Jego życie, za kapłaństwo, również za chorobę i cierpienie, za to wszystko, co starał się czynić dla Boga i dla ludzi” - mówił o. Arnold Chrapkowski, wikariusz generalny Zakonu paulinów na początku Mszy św. „Wielkim sercem czynimy temu Drogiemu Ojcu ostatnią posługę. Chcemy Go zanieść i oddać matce ziemi, ale w gruncie rzeczy chcemy Go zanieść w ręce Ojca Niebieskiego, bo miejsce kapłana w rękach

Boga Ojca Przedwiecznego, bo być kapłanem znaczy mieć udział rzeczywisty, najpełniejszy, do końca, dogłębny w kapłaństwie Chrystusa” – podkreślił w homilii abp Stanisław Nowak.

Przewodniczący Mszy św. abp S. Nowak wspominał osobiste rozmowy z o. Andrzejem: „Śp. ojciec Andrzej był kapłanem jeszcze w młodym wieku, muszę tak powiedzieć, bo bardzo często z Nim rozmawiałem na ten temat ciesząc się, że ładnie wygląda, niewiele ode mnie starszy; bardzo lubiłem Ojca Andrzeja i rozmawiać z Nim na temat przemijalności, na temat tego, że tak szybko się starzejemy, odlatujemy – wspominał kaznodzieja – Trzeba nam pożegnać tego kapłana”. Ks. arcybiskup przywołał charyzmat powołania kapłańskiego i wspominał o uśmiechu, który towarzyszył posłudze o. Andrzeja. Metropolita częstochowski podkreślił, że „kapłaństwo jest składaniem siebie w ofierze”. „Ojciec Andrzej żył tą ofiarą, takim Go dzisiaj widzimy – powiedział ks. abp Nowak – Cała nadzieja to właśnie złączyć się na tym świecie z Jezusem ofiarą miłości”.

Franciszek Skowronek, w Zakonie O. Andrzej, urodził się 2 października 1934 r. w Wełnowcu - Katowicach z rodziców Walentego i Zofii z domu Kamińska. Miał dwóch braci i dwie siostry. Został ochrzczony Kościele Parafialnym pw. Najświętszej Maryi Panny w Wełnowcu. Jego Ojciec do wybuchu II wojny światowej pracował w Hucie Cynku w Wełnowcu, następnie został wywieziony do Niemiec na przymusowe roboty, gdzie w 1943 r. zginął tragicznie pozostawiając żonę z pięciorgiem dzieci, z których najstarsze miało 12 lat. Szkołę podstawową w Wełnowcu ukończył w 1947 r. Klasę 8 i 9 ukończył w Liceum Ogólnokształcącym w Katowicach, następnie pracował w Rejonowej Zbiornicy Żłomu w Katowicach na stanowisku referenta. Równocześnie uczył się w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Siemianowicach Śląskich i tam zdał maturę w 1954 roku.

Od października 1954 do maja 1955 odbywał służbę wojskową w Krośnie Odrzańskim. Następnie wrócił do domu rodzinnego i do 1958 roku pracował w PPUPK Ruch Katowice na stanowisku instruktora do spraw książek. Od listopada 1958 roku do sierpnia 1961 pracował w Wojewódzkim Inspektoracie Państwowej Inspekcji Handlowej w Katowicach na stanowisku inspektora. W tym czasie ukończył pierwszy rok studiów w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach. Podczas jednej z inspekcji, na którą był wysłany do Częstochowy, nawiedził Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze i wtedy zrodziło się jego powołanie. W podaniu o przyjęcie do Zakonu Paulinów napisał: „Kroki swe kieruję z miłości do Matki Najświętszej, która jest moją nadzieją, ufnością i radością.”

Do Zakonu wstąpił i przyjął pauliński habit w dniu 21 września 1961 r. W zakonie otrzymał imię Andrzej. Nowicjat odbył w klasztorze w Leśnej Podlaskiej. Jego magistrem był O. Antoni Saków. Pierwszą profesję złożył w dniu 22 września 1962 r. na ręce O. Alberta Ostatka, ówczesnego przeora klasztoru w Leśnej Podlaskiej. W latach 1962-1969 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie na Skalce. Już od lat seminaryjnych miał słabe zdrowie – cierpiał na reumatyzm, z tego powodu był wysyłany do uzdrowiska w Goczałkowicach. W dniu 22.08.1968 r. złożył profesję wieczystą na ręce O. Pawła Kosiaka, ówczesnego Ojca Duchownego kleryków. Świecenia diakonatu otrzymał przez posługę Księdza Biskupa Juliana Groblickiego w Kościele Bożego Ciała w Krakowie w dniu 21 grudnia 1968 r.

W dniu 24 maja 1969 r. otrzymał święcenia prezbiteratu także z rąk Ks. Biskupa Juliana Groblickiego w Kościele Księża Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu. Po święceniach został skierowany do pracy duszpasterskiej do klasztoru w Leśnej Podlaskiej. Następnie 1 sierpnia 1970 r. został przeniesiony na Jasną Górę. W 1971 r. został skierowany na Studium Duszpasterskie przy Wydziale Teologii Pastoralnej na KUL-u, które ukończył w 1973 r. uzyskawszy absolutorium. W dniu 10 listopada 1975 r. uzyskał tytuł magistra teologii na Wydziale Teologicznym KUL-u.

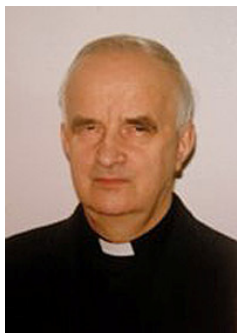
Od dnia 15 grudnia 1977 r. do 15 kwietnia 1981 r. pełnił obowiązki proboszcza w parafii i Sanktuarium Matki Bożej oraz przełożonego klasztoru w Biechowie. Następnie został przeniesiony na Jasną Górę. W dniu 9 grudnia 1985 r. otrzymał tytuł licencjata z teologii moralnej na KUL-u. Z dniem 9 września 1988 r. został przeniesiony do klasztoru w Leśnej Podlaskiej, gdzie pełnił funkcje radnego domu, a z dniem 22 kwietnia 1989 r. został mianowany podprezorem klasztoru oraz wikariuszem parafii. W 1996 roku został przeniesiony do klasztoru w Brdowie, gdzie pełnił obowiązki radnego domu. Z dniem 01 sierpnia 2002 r. został przeniesiony do domu w Żarkach Letnisku. W latach 2006 – 2008 przebywał w klasztorze w Leśnej Podlaskiej i z dniem 01 lipca 2008 r. został ponownie przeniesiony do domu w Żarkach Letnisku.

O. Andrzej Skowronek przez wiele lat jeździł po parafiach całej Polski, by głosić rekolekcje i misje. W 1990 r. prosił ówczesnego wikariusza generalnego O. Melchiora Królka o mianowanie go misjonarzem – rekolekcjonistą, by mógł

głosić – jak pisze – „dni skupienia, rekolekcje stanowe, specjalistyczne, rekolekcje adwentowe i wielkopostne”. Księża proboszczowie parafii, w których O. Andrzej Skowronek głosił Słowo Boże, bardzo często przesyłali gorące podziękowania i wdzięczność za jego posługę. Podczas drugiego pobytu w Leśnej Podlaskiej ułożył specjalną modlitwę – Różaniec - koronkę serca, którą rozpowszechniał wśród wiernych. Tak napisał w książeczce z tą modlitwą: „Po operacji przeprowadzonej na otwartym sercu, znalazłem się w stanie śmierci klinicznej. Po ludzku sądząc już nic nie mogło mi pomóc, jednak za wstawiennictwem Jasnogórskiej Bogarodzicy zostałem przywrócony do życia Bóg podarował mi jeszcze dalsze dni. Pragnę je w pełni wykorzystać, oddać osobom samotnym, wątpiącym, opuszczonym – głosić miłosierdzie, orędownictwo, bezgraniczną miłość Matki Bożej Jasnogórskiej. Chcę to czynić także poprzez specjalną modlitwę: Różaniec – Koronkę serca. Jej zamysł zrodził się w szpitalu, jako dziękczynienie, poryw wystawiania Królowej Polski”. O. Andrzej Skowronek ostatnimi laty zapadał na zdrowiu. Zmarł rano w dniu 11 lipca 2009 r. w domu w Żarkach Letnisku. Zmarł w 75 roku życia, przeżywszy 47 lat w Zakonie oraz 40 lat w kapłaństwie

Niech Matka Boża, Pani Jasnogórska, którą gorąco umiłował, uprosi dla niego łaskę życia wiecznego i zaprowadzi do swego Syna, Jezusa Chrystusa.
o. Jan Berny, sekretarz generalny Zakonu paulinów

Za: **Biuro Prasowej Jasnej Góry.**



Śp. ks. Stanisław Chmura, michalita (1932-2009) Dwa tygodnie po obchodach złotego jubileuszu kapłaństwa, w wieku 77 lat, odszedł do wieczności ks. Stanisław Chmura, michalita. Prawie 30 lat pracował jako kapelan szpitala w Wiedniu. Uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczył bp Piotr Jarecki odbyły się 17 lipca br. w Młochowie, gdzie ks. Stanisław przebywał ostatnie cztery lata. Zmarły spoczął na tamtejszym cmentarzu.

Ks. Stanisław Chmura urodził się 14 października 1932 roku w Wólce Grodzkiej. Gimnazjum ukończył w Pawlikowicach, natomiast maturę zdawał w Toruniu. W latach 1949-1951 odbył nowicjat, 1 lipca 1954 roku złożył profesję wieczystą. Po studiach w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie przyjął święcenia kapłańskie 29 czerwca 1959 roku z rąk bpa Karola Wojtyły. Pracował w duszpasterstwie w Toruniu, Jaworznie, Warszawie, Wołominie. Przez rok był kapelanem siostr Matki Bożej Miłosierdzia w Derdach. W roku 1977 wyjechał do Austrii, gdzie najpierw pracował krótko jako wikariusz w parafii, by następnie na długie lata oddać się pracy kapelana w szpitalu św. Elżbiety w Wiedniu.

Po przejściu na emeryturę, w listopadzie 2005 roku przybył do Młochowa i tu dokończył swego życia. Zmarł w szpitalu w Pruszkowie 14 lipca br. Wcześniej, bo podczas czerwcowego nabożeństwa fatimskiego, uroczystości obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. We wspomnieniach wielu osób zmarły ks. Stanisław pozostał jako człowiek powściągliwy, pokorny i ubogi. „Unikał bycia w centrum zainteresowania”. Ks. Józef Ślusarczyk, dyrektor domu zakonnego w Młochowie, podkreślił także inną cechę śp. ks. Stanisława – wdzięczność.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele parafialnym w Młochowie 17 lipca br. Mszy św. o godz. 13.00 przewodniczył bp Piotr Jarecki z Warszawy, a razem z nim Eucharystię celebrowało 32 kapłanów – michalitów, na czele ze swoim Przełożonym Generalnym ks. Kazimierzem Radzikiem, oraz z dekanatu raszyńskiego na czele z ks. dziekanem Maciejem Cholewą. Pogrzebową homilię wygłosił radca generalny ks. Jan Seremak. W liturgii wzięła udział duża gromada wiernych z parafii, najbliższa rodzina (ks. Stanisław ma 5 młodszych siostr) oraz siostry zakonne z trzech zgrupowań: Matki Bożej Miłosierdzia, Świętej Rodziny i Kanoniczki Ducha Świętego. Zmarły spoczął w grobie na cmentarzu parafialnym w Młochowie.

Dobry Jezule, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie.

Za: www.michalici.pl